IV Niedziela Wielkiego Postu (B)

Tekst Ewangelii (*J* 3,14-21): A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego.

A sąd polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki. Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków. Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu».

«Tak bowiem Bóg umi?owa? ?wiat, ?e Syna swego Jednorodzonego da?»

Rev. D. Joan Ant. MATEO i García
(Tremp, Lleida, Hiszpania)

Dzisiaj, liturgia oferuje nam przedsmak wielkanocnej radości. Ornaty celebrujących mszę są różowe. Jest to niedziela zwana “laetare” (łac. "radować się"), która zaprasza nas do pogodnego radowania się. «Raduj się, Jerozolimo, zbierzcie się wszyscy, którzy ją kochacie...», śpiewamy w antyfonie na wejście.

Bóg chce, abyśmy byli zadowoleni. Najbardziej podstawowa psychologia mówi nam, że osoba, która nie żyje w zadowoleniu, kończy jako osoba chora - w ciele i na duchu. Jednak nasza radość musi mieć dobre fundamenty, musi być wyrazem pogody ducha wynikającej z prowadzenia życia pełnego sensu. W innym razie, radość zamieniłaby się w powierzchowną i bzdurną. Św. Teresa słusznie rozróżniała “świętą radość” i “szaloną radość”. Ta ostatnia jest tylko zewnętrzna, trwa krótko i pozostawia gorzki posmak.

Żyjemy w czasach trudnych dla życia wiarą. Ale są to również czasy pasjonujące. Doświadczamy w pewnym sensie babilońskiego wygnania, o którym śpiewa psalm. Tak, my też możemy przeżyć doświadczenie wygnania, jakbyśmy sami siedząc i płacząc «wspominali Syjon» (Ps 137,1). Zewnętrzne trudności i przede wszystkim grzech, mogą doprowadzić nas w pobliże rzek Babilonu. Ale mimo wszystko, są powody do

nadziei, a Bóg nam powtarza: «Niech język mi przyschnie do podniebienia, jeśli nie będę pamiętał o tobie» (Ps 137,6).

Możemy żyć w ciągłej radości, bo Bóg nas kocha szalenie, tak bardzo, że «Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3,16). Niedługo będziemy towarzyszyć temu Jedynemu Synowi w Jego drodze śmierci i zmartwychwstania. Będziemy kontemplować miłość Tego, który tak nas kocha, że poświęcił się za nas, za ciebie i za mnie. I wypełnimy się miłością i będziemy patrzeć na Tego, którego przebili (J 19,37), i wzrośnie w nas taka radość, której nikt nie będzie mógł nam odebrać.

Prawdziwa radość, która oświetla nasze życie, nie bierze się z naszego wysiłku. Przypomina nam o tym św. Paweł: nie pochodzi od nas, jest darem od Boga, jesteśmy Jego dziełem (Kol 1,11). Pozwólmy Bogu nas kochać i kochajmy go, a radość nasza będzie wielka zarówno podczas najbliższych Świąt Wielkanocnych, jak i w całym życiu. I nie zapomnijmy pozwolić Bogu na czułość i odnowienie nas poprzez dobrą spowiedź przed Wielkanocą.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Według słów skierowanych do Nikodema, Bóg dał “światu” swojego Syna, aby człowieka wyzwolić od zła, które nosi samo w sobie ostateczną i absolutną perspektywę cierpienia. To wyzwolenie powinno się zrealizować przez cierpienie jednorodzonego Syna. I w tym objawia się nieskończona miłość: miłość zbawcza» (Święty Jan Paweł II)

- «Poczujmy wewnątrz nas, że Bóg naprawdę nas kocha. To najprostsze podsumowanie streszczające całą Ewangelię. Bóg kocha nas darmową miłością, bez miary. » (Franciszek)

- «Miłość Boga do Izraela jest porównana do miłości ojca do syna. Ta Boża miłość jest mocniejsza niż miłość matki do dzieci. Bóg miłuje swój lud bardziej niż oblubieniec swoją oblubienicę; miłość ta będzie zwyciężać nawet największe niewierności, aż do udzielenia najcenniejszego daru: "Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał" (J 3,16)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 219)